

Z DZIAŁALNOŚCI STRONNICTWA NARODOWEGO W OKRĘGU CIESZYŃSKO-PODHAŁ.

W niedzielę dnia 20-go lutego br. w sali p. Czerwińskiego w Osieku odbyło się Zgromadzenie Publiczne przy udziale około 100 osób. Referat na temat niebezpieczeństwa komunistycznego wygłosił Kol. Mgr. Antoni Grębosz z Krakowa. W dyskusji zabierał głos prezes miejscowego koła ludowców p. Tyran na temat reformy rolnej i emigracji żydów. Treściwe wyjaśnienia dał w tych sprawach Kol. Antoni Kóska z Bielska, który w godzinnym przemówieniu wykazał, że obecna polityka Stronnictwa Ludowego to woda na młyn dla Żydów i Socjalistów.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych“.

W tym samym dniu o godz. 11:30 przed południem odbył się w sali hotelu „Pod Białym Orłem“ w Kętach wielki wiec S. N. przy udziale przeszło 300 osób. Przewodniczył Kol. Śmigieński. Referat na temat „Niebezpieczeństwo Komunizmu“ wygłosił Kol. Mgr. Grębosz z Krakowa. Prelegent zobrazował dosadnie rolę żydów w dziejach Polski, oraz ich obecną politykę, godzącą w interesy Państwa Polskiego.

Następnie przemawiał Kol. Kóska z Bielska i udowadniał w swoim przemówieniu, że socjalizm, komunizm i żydzi stanowią jedność „ideową“. Przedstawił również zwycięski pochód Obozu Narodowego w walce z socjalkomuną, oraz położone przez Stronnictwo Narodowe zasługi na polu gospodarczym.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ i „Hymnu Młodych“, oraz okrzykami na cześć Romana Dmowskiego, Inż. Doboszyńskiego i Mgra Grębosza.

Książki nadesłane

RADA POLSKICH INTERESENTÓW PORTU GDAŃSKIEGO W GDAŃSKU e. V. SPRAWOZDANIE za rok 1937.

Sprawozdanie to przynosi statystykę handlową, układ w sprawie wykorzystania portu Gdańskiego, polsko-gdańskie rozmowy gospodarcze, charakterystykę obrotów portowych, stan elementu polskiego w porcie gdańskim, oraz krótki zarys dziejów Gdańska.

RUCH SŁOWIAŃSKI. (Miesięcznik poświęcony życiu i kulturze Słowian; wychodzi we Lwowie).

Trzeba szczerze wyznać, że w Polsce mało się zna inne narody słowiańskie i niewiele widać ochoty do ich poznania. Jedną z przyczyn jest fanaberia, polegająca na lekceważeniu mniejszych i słabszych: taka spuścizna po sarmackim nadymaniu się. Wyliczyliśmy, że Polska powinna być uznana za mocarstwo, chociaż poza zgodą na przemianowanie poselstw na ambasady nie uzyskaliśmy dotąd innego dowodu uznania nas za mocarstwo. Tymczasem prawdziwa wielkość zamiast czepiać się z tyłu tych największych, i kontentować się ostatniem miejscem, wolałyby zostać między mniejszymi pierwszą, przewodnią potęgą. Natura sama, pokrewieństwo i położenie ofiaruje nam niejako pierwsze miejsce między państwami słowiańskimi. Ale na to prawie nikt nie zwraca uwagi. Dobrze więc jest, że od dłuższego czasu skromny miesięcznik „Ruch Słowiański“ przypomina ciągle narodowi istnienie tych narodów, chociaż jak dotąd bez wielkiego skutku. Opisana w ostatnich numerach tragedia Łużyczan, których Niemcy przeznaczili na ostateczne wygubienie, nie wywołała u nas żadnego echa: mocarstwowcy nie zwracają uwagi na takie drobiazgi, jak ostateczna śmierć jednego narodu. Mimo to praca zasłużonego wydawnictwa może przynieść pożytek przez swoją niestrudzoną wytrwałość. Gutta seram cava, non vi sed semper cadendo. Należy życzyć tej pracy powodzenia, nie tylko w zakresie rozszerzenia ilości odbiorców, ale przede wszystkim w zakresie urabiania opinii publicznej.

„TECZA“. Znane i powszechnie cenione poznańskie pismo „Tęcza“ wytrwale trzyma się osiągniętego bardzo wysokiego poziomu. Wielka liczba współpracowników, nadzwyczaj szeroka skala zainteresowań to cechy charakterystyczne poczytnego miesięcznika. W zeszytach lutowym pomieścili swoje prace zupełnie inni współpracownicy niż w poprzednim. A nie brak między nimi nazwisk głośniejszych i uznanych jak np. prof. Wincentego Lutosławskiego. Na szczególną uwagę zasługuje rozprawa p. Kazimierza Sołtysika pt. „O siedmiu etykach pospolitego katolika“, traktująca o różnicy między prawdziwą, duchową religijnością, a pozorą zewnętrzną. Kwestia to bardzo ważna i byłoby pożądaną, żeby ją opracowano obszerniej. JAN ZAMORSKI